GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 33. W Sobotę dnia 8. Lutego. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Dwór królewski przywdziewa jutro d. 5. m. b. żałobę na trzy dni po ś. p. JO. Xięciu Fryderyku Wilhelmie zu Nassau.

Berlin, d. 4. Lutego 1845. r.

W. mistrz obrzędów Hr. Pourtales.

Z Berlina, dnia 1. Lutego.

Co dotychczas tylko za pogłoskę uchodziło, t. j. że Naj. Pan kilku znakomitym urzędnikom dał zlecenie, aby wypracowali ustawę dla monarchii pruskiéj w celu zaprowadzenia Stanów państwa (Reichsstände), zyskuje obecnie coraz większą wiarę; mówią tu przynajmniéj o tém w wysokich towarzystwach, a nikt temu podaniu nie zaprzecza. Treść téj wiadomości — dla kraju naturalnie arcyważnéj — jest następująca. Powiadają, że Naj. Pan od dawna gorliwie tą myślą się zajmował, aby uszczęśliwić swój wierny naród nadaniem mu konstytucyi. J. K. W. Xiążę Pruski obecnie z N. Panem w téj mierze jednego ma być zdania. — Słychać, że pewien wysoki urzędnik wielkiego mocarstwa Związku niemieckiego, gdy mu zamiaru N. Króla udzielono, oświadczył, że od lat wielu nieprzyjemniejszéj nowiny nie słyszał. Podobne wrażenie sprawila ta wiadomość w pewném ościenném, wielkiém państwie. Pomimo tego N. Pan stale postanowił zamiar swój do skutku przyprowadzić. — Twierdzenie wszelako, że Stany ogólne wkrótce już zwołane zostaną, polega na zawczesnéj, radością wywołanéj nadziei. Czas wykaże, co tu jest prawdą a co fałszem. Tyle niezawodna, że już pogłoska sama tego rodzaju powszechną i niewypowiedzianą wznieciła radość. Skoro się potwierdzi, otworzy się dla Pruss i Niemiec świetniejsza przyszłość a imię N. Króla zajaśni w rocznikach Niemiec nowym blaskiem, ponieważ Prussy przez dar ten wpoczet pierwszych narodów wstąpią i tak posłannictwo swoje spełnić potrafią. (Z Gaz. tutejszéj niem.)

Z Mazowsza Pruskiego donoszą: Lekarz pewien przywołany do domu polskiego Hrabiego, aby córce jego pomocy lekarskiéj udzielić, nad granicą Polską, ponieważ nie miał karty legitymacyjnéj, zatrzymanym został. Lekarz tłómaczy się, że w funkcyi swéj, takowéj nie potrzebuje, poczem strażnik udaje się do pokoju swego, aby zajrzeć do regulaminu. Powróciwszy oświadcza, że bez akuszerki nie wolno mu przejechać a lekarz widząc, że wszelkie protestacye jego nic nie pomagają posyła po pierwszą lepszą akuszerkę i daléj z nią rusza przez granicę. — Przybywszy do zamku z akuszerką, sprawia zadziwienie służby i już w głowie nie jednéj pokojówki dziwne domysły o słabości Hrabianki powstają. Hrabia nieco rozgniewany pyta się doktora, po co z sobą tę towarzyszkę sprowadził a usłyszawszy, co się nad granicą stało, wezwał strażnika, aby się z postępowania swego

wytłómaczył. Ten odwołuje się do regulaminu, który wyraźnie opiewa, że oprócz osób książęcych i ich orszaku tylko lekarzowi i akuszerce bez karty legitymacyjnéj granicę przebywać wolno, że więc lekarz sam nie ma prawa przejeżdżania. Istotnie dowcipne i bystre wytłómaczenie prawa!

Gazeta Elberfeldska donosi, że lekarz przyboczny Cesarza Rossyjskiego Dr. Theodor von Stürmer na zgromadzeniu badaczów przyrody w Bremen uczynił wniosek, aby zgromadzeni tam uczeni do króla bawarskiego petycyę o uwolnienie więzionego ciągle w Kronach uczonego Dr. Eisenmann, znakomitego autora medycznego, podali. Wniosek Rossyanina nie przeszedł. — Eisenmann, jako redaktor pisma »Bajersches Volksblatt« siedzi ciągle w więzieniu, podobnie burmistrz Behr i szanowany w całych Niemczech Jordan.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya i Polska.

Z Petersburga, dnia 31. Stycznia.

Przez rozkaz Cesarski do Najśw. Rządz. Synodu, z dnia 28. Grudnia 1844, Najprzew. Arcybiskupom: Ołonieckiemu Benedyktowi, Połtawskiemu Gedeonowi i Kurskiemu Heliodorowi, przedłuża się zakres zasiadania w Synodzie jeszcze na rok jeden od ukończenia takowego zakresu.

N. Cesarz dnia 14. Listopada 1844 r. potwierdził rozpatrzone przez Radę Państwa prawidła o wymianie assygnacij i biletów depozytowych na kredytowe bilety i o spłacaniu fałszywych.

Z Warszawy, dnia 4. Lutego.

Podaje się do wiadomości, że Rada Administracyjna Królestwa otrzymawszy doniesienie od Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych o wydarzonéj w dniu 6. (18.) Lipca r. z. pogorzeli w mieście Kamiona w gubernji Lubelskiéj, skutkiem któréj 140 domów zupełnie się spaliło, a do 1000 ludności pozbawionych zostało mienia, ruchomości i odzieży, oraz, że ludność pomienionego miasta cała z rolników złożona w tém dotkliwszém znajduje się położeniu, że słotna pora roku tego, pozbawiła ją znacznéj części spodziewanych plonów; — pragnąc przyjść w pomoc dotkniętym tą klęską mieszkańcom, dozwolić raczyła ażeby otworzoną była w całem Królestwie dobrowolna składka na korzyść pogorzelców miasta Kamiona. —

Galicya.

Z Lwowa, dnia 13. Stycznia.

Dokończenie przerwanego w wczorajszym Nr. podania: O czynnościach Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi w roku 1843 odbytego.

Niektóre czynności Sejmu w czasie kilku-dniowego zebrania się.

Prezesem stałéj Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego obrano na tym Sejmie większością głosów 114 przeciw 2 J. O. Leona księcia Sapiehę, i wybór ten Najjaśniejszemu Panu do łaskawego zatwierdzenia przedłożono Przez głosowanie za pomocą kartek imiennych obrano z pomiędzy Deputatów stanowych dla tejże Dyrekcyi, na rzeczywistego Dyrektora i zastępcę Prezesa J. W. Wacława Zaleskiego, c. k. Radzcę Rządów krajowych, — na drugiego rzeczywistego Dyrektora J. W. Kazimierza hrabię Stadnickiego, a na zastępcę Dyrektora J. W. Agenora hrabię Gołuchowskiego c. k. Radzcę Rządów krajowych.

Na tymże Sejmie uchwalono prosić pokornie J. C. K. Mości o nadanie posady Dyrektora Akademii realnéj Lwowskiéj, kursem technicznym pomnożonéj JP. Jakóbowi Reuter, c. k. profesorowi zakładu politechnicznego w Wiedniu, oświadczając, że gdyby spieszne i celowi odpowiedne urządzenie tegoż instytutu albo może podwyższenie płacy Dyrektora, znaczniéjszych wymagało kosztów, stany je na fundusz domestykalny przyjąć są gotowe.

Na wniosek J. W. Wasilewskiego, wicemarszałka tych Królestw i Deputata stanowego, uchwalono większością głosów 86 przeciw 15 zanieść prośbę do Najjaśniejszego Pana, aby Stanom łaskawie dozwolić raczył wybrać na przyszłym Sejmie z swego grona komisyję, któréjby zadaniem było, obopólne między właścicielami ziemskimi a włościanami tego kraju stosunki wziąć pod rozwagę, poznać je w drodze należytéj z oględną roztropnością, i względem zaprowadzenia ulepszeń i zmian w tychże, sejmowemu zgromadzeniu swego czasu takie podać wnioski, jakieby odpowiadając celowi i jednocząc dobro właścicieli ziemskich z dobrem włościanina, były tém samem zgodne z dobrem pospolitem, ażeby na téj podstawie mogły Stany złożyć dalsze swe prośby u tronu Najjaśniejszego Pana.

W. Edmund Głowacki uczynił uwagę, że pomimo istniejących w téj mierze przepisów, miary i wagi w naszym kraju a nawet w stołeczném mieście Lwowie nie są równe. Proszono

więc Najjaśniejszego Pana, ażeby właściwym władzom miary i wagi zrównać rozkazał.

Na wniosek J. W Seweryna hrabi Fredra i W. Izydora Pietruskiego uchwalono: prosić Najjśn. Pana o najłaskawsze ułatwienie w przedaży soli skarbowéj dla bydła, z zachowaniem należytych ostrożności we względzie dochodów skarbowych.

Sejm uchwalił jedno-głośnie, aby Najjaśn. Pana upraszać o najłaskawsze pozwolenie wsparcia z funduszu domestykalnego w kwocie 500 zr. mon. konw. rocznie, na lat dwa dla J. P. Kochańskiego, wydawcy Tygodnika rolniczo-przemysłowego.

Dwa wnioski W. Józefa Jasińskiego:

1) względem uregulowania procedury władz politycznych w sprawach poddańczych, i
2) względem redukcyi czynszów, które poddani posiadaczom ziemskim w walucie wiedeńskiéj teraz opłacają na monetę konwencyjną

uchwalił Sejm tymczasowie bez skutku do protokołu posiedzeń załączyć, i one późniéj gdy zawiąże się komisyja (o którą Stany w wyżéj wymienionéj uchwale na wniosek J. W. Wasilewskiego upraszają), tejże komisyi do zrobienia użytku przekazać.

W adresie dziękczynnym, który Stany do Najjaśn. Pana na tym Sejmie uchwaliły, wyrażono Najjaśn. Panu dzięki za łaskawie dozwoloną ulgę w podatku gruntowym i urbaryjalnym, i zwrócono w pokorze mądrą J. C. K. Mości uwagę, iż z pomiędzy podatków stałych, ten jest najuciążliwszy i najprędszego zdaje się wymagać zmniejszenia, który liche domy włościan galicyjskich w podwójnéj dotyka ilości. Również podziękowały Stany J. C. K. Mości za wysłuchanie w części ich prośby o większą rozciągłość mowy polskiéj w szkołach, oczekując zarazem w nieograniczonem zaufaniu dalszych najwyższych J. C. K. Mości postanowień tak w téj mierze, jak co do zaprowadzenia mowy polskiéj w Sądach, o którą dawniéj upraszały. Nareszcie poleciły Stany mądrości i dobroci Najjaśn. Pana prośbę o założenie kolei żelaznéj na przyszłym Sejmie zaniesioną, jakoteż prośbę o usunięcie przeszkód handel bydła galicyjskiego do Moraw i Wiednia tamujących.

Po przełożeniu J. C. K. Mości protokołów Sejmu, wyszły następujące najwyższe rezolucyje na wymienione powyżéj uchwały sejmowe.

Najjaśniejszy Pan potwierdził wybór Leona księcia Sapieby na Prezesa, a Wacława Zaleskiego, c. k. Radzcy Rządów krajowych na zastępcę Prezesa Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

Najjaśniejszy Pan zachował sobie w swoim czasie mieć wzgląd należyty na objawione Stanów życzenie względem nadania posady Dyrektora lwowskiéj Akademii realnéj.

Co do uchwały tyczącéj się stosunków między właścicielami dóbr a włościanami, rozkazał Najjaśn. Pan Stanom oświadczyć, że te stosunki i ich ulepszenia, ile bez naruszenia praw nabytych i z uniknieniem wszelkiego przymusu wykonać je można, zawsze były i nadal będą przedmiotem szczególnéj ojcowskiéj troskliwości Najjaśn. Pana; że przeto Najjaśn. Pan z upodobaniem powziął wiadomość, iż Stany ku temu ważnemu przedmiotowi zwróciły uwagę; że atoli gdy uchwała Sejmu jest niewyraźną i tylko ogólną, postanowienie osobnéj komisyi, któréj zadanie ani co do przedmiotu, ani co do kierunku jéj działań dostatecznie nie jest określonem, N. Pan nie uważa za prawdziwy środek, któryby tę trudną sprawę bez nadwerężenia wszelkich względów na ścisłą uwagę zasługujących, mógł do pomyślnego kresu doprowadzić; że wreszcie Stanom, gdyby tego chciały, niezbronnem pozostaje, względem przedmiotu, który ściśle oznaczyć potrzeba, w drodze przepisanéj wyraźny podać wniosek.

Uchwała Stanów, aby Tomaszowi Kochańskiemu, wydawcy pisma rolniczego na rok 1844 i 1845 udzielić wsparcie 500 zr. m. k. rocznie z funduszu domestykalnego, zyskała najwyższe J. C. K. Mości zatwierdzenie.

Co do przedmiotów w adresie dziękczynnym dotkniętych, a mianowicie względem nadania polskiemu językowi większej rozciągłości w szkołach publicznych; względem usunięcia przeszkód handlu bydłem między Galicyją a Morawami i Austryją, odsyła się Stany do rezolucyi w skutek rozpoczętych pertraktacyj późniéj zapaść mającéj; co się tyczy założenia kolei żelaznéj w Galicyi, do najwyższego postanowienia z dnia 18. Listopada r. 1843, udzielonego już Wydziałowi stanowemu pod dniem 25. Listopada r. 1843 liczb. 2618 R. P.; nakoniec co do przypuszczenia języka polskiego w Sądach, do najwyższego postanowienia z dnia 1. Kwietnia r. 1844, o którém zawiadomiono wydział stanowy Insynuatem z dnia 4. Maja 1844 Nr. 499.

Inne uchwały Stanów na tym Sejmie zapadłe, raczył Najjaśniejszy Pan przyjąć do wiadomości.

Co się tyczy używania w Sądach języka polskiego, najwyższe postanowienie dekretem wysokiéj kancelaryi nadwornéj z dnia 17. Kwietnia 1844 licz. 11,158 oznajmione, opiewa jak następuje:

Stany galicyjskie zaniosły do Najjaśnieszego Pana na Sejmie w roku 18$\frac{41}{42}$ w swoim pokornym adresie tę podwójną prośbę:

I. »Aby w tym kraju wolno było prośby, »pozwy, obrony i inne podania w rzeczach »spornych i niespornych do Sądów szlachec»kich i Trybunału Apelacyi nietylko, jak do»tąd w mowie łacińskiéj i niemieckiéj, ale też »także w polskiéj zanosić, przyczem zostawio»no to mądrości i dobroci Najjaśniejszego Pana »wyrzec, w jakim języku Sądy te podania re»zolwować i swóje rezolucyje i wyroki wyda»wać mają, chociaż Stany nie mogły gorącego »zamilczyć życzenia, aby Najjaśniejszy Pan »przy rozwiązaniu tego pytania, na mowę pol»ską, jako mowę kraju, wzgląd łaskawy mieć »raczył.«

II. »Aby Najjaśniejszy Pan łaskawie rozka»zać raczył, by w Sądach patrymonialnych i »miejskich, gdzie dotąd strony sprawy swoje »ustnie toczą w mowie ojczystéj, wyroki i re»zolucyje wychodziły także w języku stron, a »jeźli strony jednego nie używają języka, w ję»zyku strony powodowéj.«

Na te prośby raczył Najjaśniejszy Pan pod dniem 2. Kwietnia 1844 odpowiedzieć:

Do I. »Że co do pierwszego punktu wzglę»dem używania języka polskiego w rzeczach »spornych w galicyjskich Sądach szlacheckich »i Trybunale apelacyinym, prosba ta skutku »otrzymać nie może; rozkazał przeto Stany za»wiadomić, że wolą jest J. C. K. Mości, aby »względem używania języka w rzeczonych Są»dach zachować się podług istniejących prze»pisów.«

Do II. »Gdy w galicyjskich Sądach miej»skich, niemniéj jak i w patrymonialnych, we»dług do tychczasowego zwyczaju wolno stro»nom w czynnościach sądowych używać bez »ograniczenia języka polskiego i niemieckiego, »i pomienione Sądy języków tych według oko»liczności w pismach swoich używać zwykle; »przeto ma się przy tem zwyczaju pozostać.«

Wreszcie oznajmia się Stanom dla ich zaspokojenia, że Najjaśniejszy Pan miał w każdym czasie należyty wzgląd na ich życzenia, rozkrzewiając naukę języka polskiego, i że temu przedmiotowi użyczy i nadal ojcowskiéj swojéj opieki. (Gazeta Lwowska.)

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 30. Stycznia.

Constitutionnel donosi, że dwudziestu członków środka podpisało po tysiąc franków na wynagrodzenie Pritcharda, aby ministeryum nie było zmuszone domagać się tego od Izby.

Monitor oświadcza, że obecnie bawi tylko czterech biskupów w Paryżu, i że żadnych nie ma zebrań pod przewodnictwem arcybiskupa.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych rozbierano z porządku dziennego wniosek do prawa tyczącego się ostatniéj konkluzyi rachunków na r. 1842. Pan Etienne ganił sposób ściągania podatków bezpośrednich. Chciał on, aby cztery różne służby tego wydziału, t. j. podatku od gruntu, podatku ode drzwi i okien, tudzież od patentów i od osób, złączyć pod jednę tylko dyrekcyą. Minister finansów oświadczył, że nic w tym względzie zmienić nie można; upatrywał w téj nowości wiele względów, któreby tylko zamieszanie sprowadziły. Baron Mercier zapytał się, czy rząd uporządkował dług należący się Francyi ze strony Hiszpanii, i czyli go ściągnąć usiłował. Na to odpowiedział p. Guizot, że rząd nie zaniechał czynić reklamacyi stósownych, ale że chwila obecna nie jest po temu, aby dług ten chcieć ściągać. Pan Garnier Pagès dodał, że i osoby prywatne mają dług w Hiszpanii do żądania i zwrócił uwagę na to, czyli też wierzycielom angielskim nie dano pierwszeństwa nad francuzkiemi. P. Guizot odpowiedział, że angielscy wierzyciele nie lepiéj w tym względzie stoją od francuzkich. Poczém zamknięto obrady powszechne, a artykuł tyczący się długu publicznego przyjęto bez dyskussyi.

Z dnia 31. Stycznia.

Zdaje się, iż jest zamiarem oppozycyi, skoro prawo o tajnych funduszach zostanie wniesioném, tejże saméj użyć taktyki, jak przy ostatniém głosowaniu nad całym adressem, t. j. wstrzymać się od wszelkiéj dyskussyi i głosowania. Rozumie, że takim sposobem utworzeniu się większości ministeryalnéj zapobiegnie. Jakkolwiek z takowego postępowania zapewne nowe trudności powstać mogą, wątpimy jednak, czy tą drogą celu swego t. j. cofnięcia się teraźniejszéj administracyi dopną, ponieważ przy głosowaniu zawsze jasno się okaże, czy jest dostateczna większość dla ministrów czyli też jéj nie ma.

Wspomnienia godném usiłowanie organów oppozycyi zaprzeczania niejako Królowi prawa, żeby miał mieć pewną polityczną opinię i tako-

wą wynurzać. Nie zważając nawet na antimonarchiczną dążność tego usiłowania, nie daje się ono też kartą z r. 1830. usprawiedliwić. Jeżeli Król umocowany do wnoszenia albo odrzucania praw, musi podług logicznéj konieczności mieć także prawo sądzenia o nich, t. j. wyrzeczenia swéj opinii. Gazety oppozycyjne mówią wprawdzie, że ministrowie Królowi odpowiedź na adres w usta włożyli, aby własne swe czyny uczcić, wszakże seryo nikt twierdzić nie będzie, żeby minister jaki choć słówko tylko mógł kłaść w usta Króla, które się z jego przekonaniem nie zgadza. Panu Thiers dobrze to wiadomo i inni mogą toż samo poświadczyć. Właśnie dochodzi dla ministrów pomyślna nowina z Tuluzy; kandydaci prefekturalni w owém dotychczas żarliwéj oppozycyi dowodzącém mieście przy nowych wyborach municypalnych większość głosów zyskują, co też pod względem przyszłego wyboru deputowanych pomyślną wróżbą. Obecnie Tuluzę sami tylko Legitymiści albo Radkkaliści w izbie zastępują.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 24. Stycznia.

Wiadomo, że kortezy dały rządowi upoważnienie do natychmiastowego wydania nowych praw o ayuntamientach i deputacjach prowincjonalnych. Prawa te już zostały ogłoszonemi a dekret królewski stanowi, że natychmiast mają być wprowadzonemi w wykonanie. Treść ich przejęła obawą nawet te osoby, które pragnęły ograniczenia dawnego prawa municypalnego. W roku 1840 królowa Krystyna musiała z kraju ustąpić, ponieważ chciała wprowadzić w wykonanie prawo, mocą którego korona mogła wybierać z pomiędzy kandydatów przez obywateli wybranych. Prawo to tymczasowo gabinet Gonzales Bravo przywrócił. Dzisiejszy gabinet, który ciągle oswiadcza, że nie ma żadnych reakcyjnych zamiarów, stanowi w tém prawie, że rząd będzie mianował na alkadów i ich zastępców z wybranych przezeń członków rady gminnéj, przez stósownych wyborców ustanowionéj. Prawo to służy rządowi we wszystkich stolicach prowincji, we wszystkich stolicach okręgów sądowych i w ogóle we wszystkich miastach mających przeszło 2000 ludności. Oprócz tego korona ma prawo mianować tak zwanego Alkada Corregidor na miejsce zwyczajnego; może go mianować na czas nieograniczony i wszędzie, gdzie jéj się tylko spodoba; gmina ma płacić temu alkadawi. Alkadowie i ich zastępcy wybierani są na dwa, radcy zaś na 4 lata. Prawo wyborów służy tylko osobom najwięcéj podatku płacącym i kilku innym kategorjom. Ayuntamiento zgromadza się tylko pod prezydencją naczelnika politycznego lub alkada, a posiedzenia swe odbywa przy drzwiach zamkniętych. W razie potrzeby naczelnik polityczny może zawiesić całe ayuntamiento w wypełnianiu swych obowiązków; rząd zaś w razie potrzeby może alkadom dać dymisję a ayuntamiento zupełnie rozwiązać. Ayuntamienta mają się tylke zajmować przedmiotami prawem przepisanemi a nie mogą wydawać żadnych politycznych postanowień.

Baron de Meer został mianowany prezesem najwyższego sądu wojennego, a pomimo wezwań bawiący za granicą Generał Rodil został wykreślony z listy armji, dla nieposłuszeństwa rozkazom królowéj i pozbawiony wszelkich godności i znaków honorowych.

Dziwny przypadek mieć chciał, że w tym samym czasie, kiedy Prima ułaskawiono, schwytany został Zurbano, o którym sądzono, że dawno już do Lizbony był uszedł. W téj saméj prowincyi, w któréj się rodził, w któréj mieszkańcach najwierniejszych swoich miał zwolenników, która jako widownia jego czynów pewnéj nabyła sławy, gdzie się czuł najbezpieczniejszym, obrał Zurbano w jaskini pod Origosą de los Comeros swoję kryjówkę, a jego najdawniejszemu nieprzyjacielowi, byłemu szefowi karlistowskiemu, el Rayo dostało się w podziele wydobyć z téj kryjówki tego starego, synnów swoich pozbawionego wojaka. Wypadek ten nabawił rząd kłopotu, który unikać już chce wszelkiego dalszego krwi rozlewu. Dnia 21. przed południem nadeszła tu wiadomość o ujęciu Zurbany, i natychmiast téż wysłało ministeryum gońca do Logronio z rozkazem, aby ścięcie odłożyć. Zdaje się jednak na nieszczęście, że rozkaz ten zapóźno już doszedł, bo już dn. 21. spodziewano się Zurbany w Logronio, a tameczny komendant generalny doniósł już był pierwéj generalnemu kapitanowi z Burgos, że Zurbanę rozstrzelać każe, skoro tylko do Logronio przybędzie, a generalny kapitan przesłał mu na to rozkaz wyraźny, aby stracenie natychmiast wykonać.

Także dawny poufały adjutant gen. Prima, Don Lorenzo Milans, który w ostatnim czasie dostał był dymissyą jako szef bióra w ministerstwie wojny, został znów na urząd ten przywrócony. Były adjutant Espartery, pułkownik Mendicuti, który przybywszy tu pod obcem nazwiskiem schwytany został, został znów na wolność puszczony, i nie podlega żadnéj wątpliwości, że generał Narvaez zamierza

i innym także zbrodniarzom politycznym los ich złagodzić. Wszakże dziennik el Clamor general woła na więźniów politycznych, aby żadnéj łaski nie przyjmowali z ręki tyranów. Ministrowie, mówi rzeczony dziennik, są naszymi katami, a z ręki kata nie można nic innego przyjąć, jak tylko śmierć. Dopiero co dniem przedtem stał tenże dziennik dla grubego nadużycia wolności druku przed sądem przysięgłych i został uwolniony. Redaktorowie podobnych dzienników krzyczą na całe gardło: Niechaj raczéj płynie krew naszych przyjaciół, nieśmiertelnych patryotów, aniżeli, iżby gen. Narvaezowi dozwolone być miało czynami wspaniałomyślności zjednać sobie szacunek swoich nieprzyjaciół. Atoli ułaskawieni inne objawili zdanie; umieścili oni deklaracyą w dziennikach oppozycyjnych, w któréj ułaskawienie to z wdzięcznością przyjmują.

El Clamor general domaga się śmierci dla swych ludzi, a Narvaez narzuca im życie. Jak wiadomo, rozpoczęto śledztwo przeciw niektórym osobom, które obwiniono o udział w zamachu przeciw Narvaezowi na dniu 6. Listopada r. p. Przesłano generałowi Narvaezowi akta, aby stósownie do procedury tutejszéj, jako oskarzyciel przeciw obwinionym wystąpił. Onegdaj odesłał Narvaez akta te sądowi wraz z piśmienną deklaracyą, w któréj powiada: »Bardzo mi to nieprzyjemnie, że dalsze czynności wstrzymały się od dni kilku. Ale, aby się takowe z mojéj winy dłużéj jeszcze nie wstrzymywały, udaję się do Jego Excellencyi z oświadczeniem, że jeźli się z jednéj strony godności mojéj sprzeciwia przeciw moim nieprzyjaciołom jako oskarzyciel występować, z drugiéj strony bardziéj się jeszcze charakterowi memu sprzeciwia, z korzystnego dla mnie stanowiska mścić się za obrazy mnie wyrządzone. Nietylko w téj sprawie jako oskarzyciel wystąpić nie chcę, ale nadto upraszam o wszelkie pobłażanie dla obwinionych, jakie im tylko sąd przyzwolić może. Bo przekonany jestem, że jeźli oskarzeni winnymi są, wspaniałomyślne przebaczenie dotkliwsze im będzie, aniżeli ich ukaranie, i że opatrzność boska, która mię dotąd od zasadzek ich ocaliła, ponieważ dobre moje chęci i czystość mych zamiarów uznała, ciągle nad życiem mojem czuwać będzie, tak, iż nie będzie smutnych kary przykładów.«

Szwajcarya.

Dodatek nadzwyczajny do gazety zurychskiéj z wieczora dnia 26. Stycznia zawiera sprawozdanie o zgromadzeniu ludu, które się odbyło przy Zürich. Między innemi stoją tam te słowa: »Tam gdzie gościniec z Zürichu prowadzi do Szafhuzy przy kaplicy Spannveid, małe pół mili od miasta, gdzie się za lewo od traktu spuszcza powoli rozległa dolina Limmatu, zkąd wolny widok na jezioro, miasto i doliny, — tam zebrali się dzisiaj, na wezwanie siedmiu najznaczniejszych mężów, członków wielkiéj rady, obywatele kantonu zurychskiego, którym zdawało się, iż postępy Jezuityzmu w ojczyznie wymagają silnego wystąpienia i stanowczéj przemowy, aby pokój sprowadzić. Wypędzenie Jezuitów na mocy związkowéj ustawy, to było hasłem powszechnem. Przy wnijściu do miejsca przeznaczonego na zgromadzenie ludu stały po lewéj stronie dwa kamienne pomniki w kształcie piramidy. Jeden miał na sobie napis »Precz z kraju z Jezuitami, gdyż inaczéj nie wróci pokój do domów naszych.« Drugi zaś: »tylko powszechna amnestya wróci harmonią między Szwajcarami.« O godzinie $11\frac{3}{4}$ wśród gwałtownego śniegu zajął kierujący komitet wystawę. Oprócz Dr. Furrera, Półkownika Weissa, Półkownika Fiertz, Dr. Pestalutz, radzcę edukacyjnego Büegg, Dr. Alfreda Eschera i prokuratora Benz, widziano na niéj PP. Alt-stathaltera Sulzera, Alt regierungsratha Bürgi, Alt-landamana Sidlera, Dr. Hug z bazelskiéj ziemi, Dr. Steigera z Lucernu i kilku innych patryotów. Z pośród massy ludu odezwała się natychmiast przy odgłosie dętych instrumentów tysiącem głosów pieśń znana: »Czy ty wołasz ojczyzno moja!« etc. (potem następują mowy; uchwały, które zgromadzenie wśród tysiącznych okrzyków i rzucania kapeluszy postanowiło, przytacza list następujący. Przy końcu mówi wymienione pismo:) Dr. Furrer okazał w krótkiéj końcowéj przemowie, że sprawa już załatwiona, dodał wreszcie życzenie: »Boże zachowaj ojczyznę naszą!« Już podczas ogłoszenia odezwał się głos z pośród ludu z pytaniem, czy nie ma jakiego Lucerneczyka w zgromadzeniu, gdy P. Furrer skończył krzyki te coraz stawały się częstsze. Ze wszystkich stron wołano: »Niech wystąpi Dr. Steiger! Dr. Furrer wystąpił powówiwszy z wpierw wezwanym, z tém oświadczeniem, że Pan Dr. Steiger dziękuje za tę przychylność ludu, lecz że w obecnych stósunkach kantonu swego nie może zdania swego objawić. Również Pan Alt-landammana Sidler nie dał się spowodować do podobnego wystąpienia, poczem towarzystwa śpiewaków zaczęły pieśń: »Czujemy w nas zapał do każdego czynu, który ma być z korzyścią dla ojczyzny.« Zgromadzenie było pełne ludzi z rozmaitych stron kantonu,

osobliwie braci strzeleckich. Chorągwie bractw, których liczono 56, zatknięto podczas obrady przy wystawie. Co się tyczy liczby członków, mamy różne jak najskrupulatniéj zrobione obrachunki. Najmniejsza liczba ma być 25,000; niektórzy liczyli nawet 30,000. Jest to rzecz pewna, że ani kanton Zürich, ani Szwajcarya cała nigdy tak licznego zebrania ludu nie widziała.

Zürich, d. 26. Stycznia. — Powołane zgromadzenie było nader liczne. Można przyjąć niemylnie 20, do 25 tysięcy przytomnych. Odbyło się jak najspokojniéj i z wielkim porządkiem. Zgromadzenie przestało na uchwaleniu dołączonéj tu petycyi do wielkiéj rady. Podziękować należy przewódzcom tego zgromadzenia, iż umieli je utrzymać w szrankach takiego umiarkowania, nawet przytomni cudzoziemcy, osobliwie argowijczycy zgorszyli się podobno z takowego umiarkowania mieszkańców Zürychu. Otoż jest uchwalona petycya do wielkiéj rady: »Do wysokiéj rady wielkiéj kantonu Zürychskiego. — Zebrawszy się, aby najwyższą naszą władzę krajową oświecić względem naszego przeświadczenia i chęci, czynimy to niniejszém w krótkich lecz wolnomyślnych słowach. Jesteśmy silnie o tém przekonani, że jeźliby przymierzeństwo szwajcarskie tylko życzenia swoje objawiło przeciw wnijściu Jezuitów do kantonu Lucerńskiego, lub gdyby co na jedno wyjdzie, patrzało na to z założonemi rękoma, wtedy Jezuici coraz bardziéj by się szerzyli, i w skutek znanych dążności swoich wkrótce wywołaliby przedział niezmierny między obydwoma wyznaniami w Szwajcaryi. Jesteśmy mocno o tém przekonani, iż dobywanie się Jezuitów aż do naczelnego miasta (Vorort) najlepiéj powinno zwrócić uwagę całéj Szwajcaryi na ogrom niebezpieczeństwa grożącego nam wszystkim ze strony tego zakonu, a zarazem przywieść ją do tego postanowienia, aby zaród rozdziału wewnątrz i na zewnątrz, który nie przestanie rozrastać się w Szwajcaryi, dopóki tylko Jezuici w niéj przemieszkiwać będą, wyrwała z ziemi rodzinnéj przez wydalenie Jezuitów. Oczekujemy wreszcie, żeby, jeźli sejm uchwali wypędzenie Jezuitów, a pojedyńcze kantony przeciw temu powstawać zechcą, najwyższa zwierzchność uchwały swoje jak należy poprzec potrafiła. Pamiętamy także o wszystkich obywatelach szwajcarskich, którzy z powodu politycznych błędów zmuszeni zostali opuścić ojczyste ogniska i rodziny swoje, i życzymy sobie zatem, aby sejm razem z wypędzeniem Jezuitów uchwalił także amnestyą dla tych nieszczęśliwych, i takim sposobem okazał tym, ktorzyby jeszcze o tém wątpić mogli, w sposób najoczywistszy, iż uchwały jego nie mają na celu wywołania niezgody i rozbratu w ojczyznie, lecz że przeciwnie chcą wszelkie błogosławieństwo pokoju i porządku na kraj sprowadzić. Sądziliśmy, iż jest obowiązkiem naszym, zdanie nasze jawnie i wolnomyślnie objawić. Dalecy jesteśmy od tego, aby nasze przekonanie w innéj objawić formie, jak tylko we formie życzenia, cieszymy się zaś z drugiéj strony, iż znajdziem pewną rękojmię w waszym republikańskim sposobie myślenia, który nie dozwoli na to, żeby odezwa nasza miała być bezskuteczną. Przyjmijcie zapewnienie naszego zupełnego szacunku i posłuszeństwa.«

Z kantonu Tessinu. — Towarzystwo strzelców z Lugano poleciło zwierzchności swojéj wydać do wszystkich towarzystw kantonu odezwę domagającą się za pomocą petycyi do rady wielkiéj wypędzenia Jezuitów ze Szwajcaryi. Równocześnie otrzymał komitet polecenie, aby się z centralnym komitetem połączył i wspólnie z nim działał.

Rozmaite wiadomości.

Święta wielkanocne przypadają tego roku podług oznaczenia kalendarzów bardzo wcześnie, bo już 23. Marca, co w bieżącém stuleciu tylko raz jeszcze, to jest r. 1856. ma się powtórzyć, a od roku 1818., w którym tę święta 22. Marca obchodzono, po pierwszy raz się zdarzyło. Musimy jednak uwiadomić publiczność, iż to oznaczenie świąt tegorocznych jest pomimo logarytmów Wegi, pomimo wytłoczonego na kalendarzach stęplu, i pomimo wszelkich astronomów — mylne, skoro następujące daty okażą się prawdziwe. Konsylium Nicejskie przepisało, aby święta wielkanocne przypadały każdego roku w najbliższą niedzielę po pierwszéj pełni księżyca, która się po zaczęciu wiosny wydarzy; gdyby zaś pełń księżyca w niedzielę przypadała, tedy ma być wielkanoc dopiero na przyszłą niedzielę wyznaczona. Tego roku wstępuje słońce dnia 20. Marca, o 6. godzinie, 57 minut wieczorem w znak barana, i w tejże chwili rozpoczyna się wiosna. Najbliższéj po tém niedzieli, dnia 23., o 9 godzinie 45. min. wieczorem, przypada pierwsza pełń księżyca po zaczęciu się wiosny, i tegoż samego dnia jest oznaczona wielkanoc, a przeto — jeźli poprzednie przytoczenie było niemylne — i ów wyznaczony termin świąt wielkanocnych jest mylny i wszystkie tegoroczne kalendarze są

nieprzydatne, gdyż wszelkie ruchome święta stósują się podług świąt wielkanocnych, a skoro w oznaczeniu tych ostatnich zaszła pomyłka, więc i tamte mylnie oznaczone być muszą.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, dnia 14. Sierpnia 1844. r.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcińskiém pod liczbą 203. leżąca, do Krystyana Zimmermanna i jego żony Florentyny z Nitschków należąca, oszacowana na 9845 Tal. 3 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 11. Marca 1845. r.

przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu współsukcessorowie właścicieli rzeczonéj nieruchomości, mianowicie:

a. Augusta Zimmermann, córka Krysztofa Zimmermanna,

b. Maciéj Zimmermann, syn Dawida Zimmermanna,

c. dzieci zmarłego w Xiężu Jana Bogumiła Natana Nitschke, jako to:

Karolina Rozyna,
Anna Zuzanna,
Florentyna,
Rozyna Florentyna,
Dorota Wilhelmina,
Ferdynand, i
Benjamin,
rodzeństwo Nitschke, i

d. dzieci Karoliny Reichward, dawniéj byłéj zamężnéj Ziebold:

Jan,
Fryderyk,
Emilia i
Rudolf,
rodzeństwo Ziebold,

zapozywają się niniejszém publicznie.

5 Talarów nadgrody.

Dnia 15 Stycz. r. b. zginął w Poznaniu rosły, biały wyżeł, znakowany wielkiemi brunatnemi plamami i brunatnym łbem, z długim białym ogonem i wilczemi pazurami, najłatwiéj do poznania po liszaju na łbie z tyłu znajdującym się, słuchający nazwiska Larron. — Ostrzega się, aby tegoż psa nikt nie kupował: temu zaś, który takowego na S. Marcinie pod Nr. 62 odda, zapewnia się powyższa nadgroda 5ciu Talarów.

Przedaż baranów czyli tryków.

Królewska owczarnia zarodowa w Frankenfeldzie pod Wriecen nad Odrą zaprowadziła u podpisanéj administracyi stado baranów na przedaż iść mających.

Barany te przedawane będą podług wykazu cen w Frankenfeldzie ustanowionych bez najmniejszego targu i mogą przez każdego kupującego począwszy od 1. Lutego r. b. na folwarku w Kargowie, gdzie ich wystawa miejsce mieć będzie, wzięte być pod oko.

Kargowa, dnia 15. Stycznia 1845.

Król. Administracya. Müller.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 5. Lutego. 1845. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	7	6	1	12	—
Zyta . dt.	1	—	—	1	1	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	17	6	—	18	6
Tatarki dt	1	3	—	1	4	—
Grochu . dt.	1	1	—	1	1	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	8	6
Siana cetnar	—	24	—	—	25	—
Słomy kopa	5	25	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 9. Lutego 1845. r. będą mieli kazanie: *przed południem.*	*po południu.*	W ciągu tygodnia od d. 31. Stycznia do 6. Lutego r. b.: urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło plei męsk.	umarło plei żeńsk	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	Podpr. Stroessel.	X. Kan. Jabczyński.	2	2	3	1	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	- Man. Fabisz.	4	4	1	1	4
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	- Prob. Urbanowicz.	2	4	1	1	4
W kościele S. Marcina	— —	- Dziek. Kamieński.	4	4	2	3	3
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	X. Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Schubert.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	3	2	6	1	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	3	1	1	2
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	1	2	—	—	—
Dnia 8. Lutego	— —	Mis. Graf.					
		Ogólem . . .	17	21	14	8	15